

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

IMIĘNA RZYMSKIE  
Jutro Alojzego Gonz.



Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

IMIĘNA ŚLAWIAŃSKIE  
Jutro Domyśław.

# GAZETA KRAKOWSKA.

## OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryżkiej	Stopnie ciepla podług Reaumura	Psycho- metr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
19	6   27"   5'   576	+ 11, 6   4,	30	Zachodni słaby	Pochmurno	Deszcz
2	5, 610	+ 16, 8   6,	14	Zpl Zachodni słaby	Chmury	
10	5, 975	+ 11, 5   4,	46	„ „	Pogoda z Chmuram:	

Ogłaszając prenumeratę na następny kwartał, Redakcja GAZETY KRAKOWSKIEJ uprasza Szanownych Abonentów o wczesne zapisywanie się; albowiem Redakcja taką tylko ilość exemplarzy wybić postanowiła, jaka po obliczeniu najdalej do dnia 6 Lipca r. 1840 Abonentów, okaże się być potrzebną. — Prenumerata kwartalna Złp. 10, miesięczna Złp. 4.

## Wiadomości zagraniczne.

— Berlin 11 Czerwca —

Z bliska i zdala, z stolicy z Potsdamu i innych okolic, już bardzo rano dzisiaj niezmiernie mnóstwo zgromadziło się tu aby towarzyszyć ukochanemu monarsze na ostatniej drodze z starego zamku Królów i elektorów do odnowionego przez niego kościoła. Bogaci i ubodzy wszyscy czarno ubrani, każdy chce okazać powierzchownym znakiem żal za zmarłym monarchą. Jakkolwiek niezmiernie były tłumy ludu zgromadzone po wszystkich ulicach, jednak samo wspomnienie świętości tego dnia zdołało wszystkich w zupełnym porządku i uroczystej cichości utrzymać. O godzinie 10 już wstępy kościoła katedralnego były napełnione. Ciało dyplomatyczne, tudzież mnóstwo wysokich urzędników państwa, którzy nie mogli znaleźć miejsca w orszaku żałobnym i inne osoby zaproszone za biletami, zajmowały miejsce na galeryach. Kościół sam był pusty, smutnie ubrany ocze-

kując królewskich zwłok które tu miały otrzymać błogosławieństwo, a potem podług rozporządzenia zmarłego spocząc w grobach zamkowego ogrodu w Charlottenburg obok zmarłej przed trzydziestu laty królowej Ludwiki. Między 10 i 11 godziną zrana, wszystkie dzwony miasta oznajmiły trzema uderzeniami smutną godzinę w której zwłoki sławą ukrytego władcy, miały być przeniesione do ziemi. Ale dusza jego jest teraz przed tronem Boga wzywając udziału sprawiedliwości i wiecznego życia. To przekonanie objawiało się w rysach całego pogrzebowego orszaku, który podług przepisane go porządku postępował przy zwłokach królewskich, i udał się ku kościołowi śpiewając pieśń: Co Bóg czyni, to dohrze czyni: Tu zwłoki królewskie postawione zostały na czarno pokrytym wzniesieniu, a insygnia państwa złożono na ustawionych w okolo taboretach. Rozpoczęto pieśń: Jezu, moja obrono, którą zaintonowali chórem wojskowi śpiewacy, a później wszyscy obecni towarzyszyli im. Następnie najstarszy radca konsystorski i kaznodzieja dwo-

ru Dr. Ehrenberg miał wzruszającą mowę i pobłogosławił zwłoki królewskie. Nastąpiły salwy wojskowe. W tej uroczystej chwili zbliżyli się do trumny J. K. Mość teraz panujący nam Król, J. C. M. Cesarz wszech Rosyi, J. K. M. Król Hanowerski, wielki Xiążę Meklemburgsko-Szweryński, Xiążę Anhalt Dessau, i Xiążęta domu królewskiego i odmówili cichą modlitwę. To samo uczyniły J. K. M. królowa i xiężniczki rodziny królewskiej. Głębokie wzruszenie panowało między obecnymi, mianowicie w chwili, gdy dostojne osoby wzajemnie uścisnęły się i żalność swoją w łzach, i łkaniach objawiły. Następnie JJ. CC. i KK. Moie udały się do zamku.

— Paryż 1 Czerwca. —

*Quotidienne* utrzymuje, że p. Guizot przed kilku dniami był tajemnie w Paryżu, i miał z królem, tudzież panami Jaubert i Remusat konferencyą, która wielki wpływ wywarła na odrzucenie w izbie projektu 2 milionów fr. na przeniesienie zwłok Napoleona.

*Moniteur* dotychczas nie ogłasza szczegółowych raportów o ukończonej teraz pierwszej części wyprawy przeciw Abd-el-Kadero. Zato inne dzienniki napełnione są raportami bardzo obszernymi, które nie tak pomyślne rezultaty obejmują, jak dotychczas sądzono. *Courier français* zawiera list zupełnie pewnego jak twierdzi źródła, z którego następujący wyjątek umieszczamy: „Inż tedy skończyła się ta pierwsza wyprawa, — wyprawa, która nas wiele ludzi i pieniędzy kosztuje. Podług naszego zdania, marszałek Valée powinienby stawionym być przed sądem wojeonym. Jego nieudolność może tylko porównana być z nieuwagą jego na życie żołnierzy. Nieszczęśliwi ranni koło których przechodził, powiedzieli mu wiele okrutnych, ale sprawiedliwych wyrzutów. Oburzona armia zachwiana jest aż do najgłośniejszej podstawy, to jest karność. Jazda która nie tylko nie pożyteczną, ale nawet azkodliwą była, jak to zawsze bywa kiedy nie ma ręki umiejacęj ją kierować, zwiększyła tylko orszak armii. Najgłębsze dofy, najprzykrzejsze pochyłości, zawsze wybierano do przejść naszych. Zaciśnieni w pozycjach w których nie mogliśmy się ani rozwinać ani jaką bądź korzyść odnieść, byliśmy prawie zawsze wystawieni na cel kulom nieprzyjacielskim. Arabowie zabili nam czterzy razy tyle ile my im.

*Journal des Débats* zawiera także list z Afryki, 24 maja; w którym między innymi czytamy: Armia w dniu 18 i 19 pozostała w Medeah, i w dniu 29 rozpoczęła odwrotny pochód ku Algierowi. Przybywszy do obozu lasku oliwnego, kolumna nagle zatrzymana została śmiałym napadem Arabów, którzy z uniesieniem jakiego nie spodziewaliśmy się po nich, uderzyli na tylną straż naszą. Regularne wojsko Abd-el-Kadera, na wzgórzach etlasu, w dołach i małych wzgórzach ustawione, przeskadzało nam w każdym kroku. Jazda, co jeszcze nigdy oie miało miejsca, zsiadła z koni i działała razem z piechotą. W kilku punktach przyszło do ręcznej walki. Armia w tém niebezpieczném położeniu dokazywała cudów waleczności, mimo to straty jej były bardzo znaczne. Zdobyte wawozu Teniah nie tyle nas kosztowało. Stamtąd aż do Algieru nie spotkano już silnego oporu. Część wojska wróciła do Blidy, inni udali się do Duera, Buffarik i do obozu Sahel, jeden pułk wzmocnił garnizon Algieru. Armia operacyjna przeto od wczoraj jest zdeorganizowana. Kiedy przebyto Atlas, składała się ona z 8,000 ludzi zdolnych do walki, i w ciągu wyprawy straciła około 1,200 ludzi. Stosownie wielkiej straty nie poniosła jeszcze nasza armia afrykańska. Czyż to nie dowodzi, że nasz nieprzyjaciel jest silniejszy, więcej wyćwiczony i zapalczywszy? Jakiekolwiek mogą być rezultaty tej wyprawy, musimy jednak wyznać, że nie umniejszili zachwalności i niechęci naszych nieprzyjaciół. Wiedzą oni, że nam wiele złego uczynili, a to właśnie jest ich celem. Można zapewnić, że pomimo świetnych powodzeń, które powiększyć tylko mogą sławę naszą, cel Abd-el-Kadera zostałby dopięty, gdybyśmy poprzestali na zdobyciu Medeah. Abd-el-Kadera potęga musi zostać zniszczoną, choćby na to trzeba było dwóch lat walki i poświęcenia. Jeśli to się uda, wtedy będziemy mogli zająć należycie rejencyą, inaczej zaś krwią naszych żołnierzy zdobylibyśmy tylko zniszczone gniazdo.

— Dnia 3 Czerwca. —

Budżet spraw zagranicznych został w zupełności przyjęty.

*Moniteur* zawiera dziś nareszcie obszerny raport marszałka Valée względem wyprawy do Medeah. Jest on niezmiernie długi, ale nie prawie więcej nie zawiera nad to, co już prywatną drogą doniesiono. Marszałek podaje liczbę poległych i ranionych na 6—700. W ogóle więcej niż kiedykolwiek powszech-



ném jest mniemanie, że marszałek Valée zostanie teraz odwołany. Względem jego następcy zdaje się, że jeszcze nie uczyniono stanowczego wyboru.

Rząd ogłasza dziś następującą depezę z Bajonny 31 maja. Podprefekt Bajonny do ministra spraw wewnętrznych. W dniu 25 twierdza San Pedro pod Morellą z 12 oficerami 264 żołnierzami i 4 działami wpadła w ręce wojska królowej. Inne małe twierdza zostały także przez nieprzyjaciół opuszczone, którzy żadnego już oporu stawiać zapewne nie będą.

*Capitole* donosi o liście hr. Survilliers (Józef Bonaparte) do prezesa rady, który temuż doręczony został przez księcia Padwy. W liście tym powiedziano, że hr. Survilliers dowiedziawszy się o postanowieniu izby, ofiaruje rządowi francuzkiemu w imieniu rodziny cesarskiej sumę 1,000,000 franków, dla uzupełnienia środków do godnego obrzędu żałobnego. Pan Thiers jak mówią podjął się odpowiedzieć na ten list. Ofiara ta nie będzie przyjęta, sprawiła jednak wielkie wrazenie.

Piszą z Tuluzy 30 maja. Stojące w tujejszym porcia liniowe okręty, otrzymały zawiadomienie, że wkrótce mają przewozić wojsko. Słychać, że armia w prowincyi Algieru ma być powiększona o 6000, a w Oranie o 2000 ludzi.

#### — Algier 24 Maja. —

Wczoraj jeneralny gubernator, tudzież książęta Orleans i Aumale, na czele jednej dywizyi armii odbyli wjazd do naszego miasta. Cała ludność była w ruchu. Pan Guizot dyrektor zarządu wewnętrznego, miał nową winszującą do książąt, na którą książę Orleansu w następujący sposób odpowiedział. Ja i mój brat, pysznimy się z tego, że dług nasz wypłaciliśmy w pierwszym perjodzie walki, która się teraz rozpoczyna. Stałe powzięto postanowienie ugruntuowania na tej ziemi silnego i wielkiego państwa. Ta myśl jest silnie utwierdzoną i równie w Paryżu jak w Afryce godnie oceniana. Mowa ta przyjęta została z wielkiem uniesieniem i okrzykami: »Niech żyje król, niech żyją książęta. Teraz zajmują się uorganizowaniem przybyłej tu kolumny; marszałek za dni 8 ma znów powrócić do Medeah, z tamtego miasta pomaszeruje potem do Miliany, i operacye trwać będą aż do rozpoczęcia ailynych upulów. Pewnem jest że zatrzymamy w posiadaniu naszym Medeah i Milianę.

#### — Neapol 28 Maja. —

Jutro będzie wielka uroczystość na pokładzie angielskiego admiralskiego okrętu, na której jak słychać ma być obecnym J. K. M. W skutku tego renta podniosła się do 107. Admiral Stopford otrzymał od J. K. Mości zaproszenie, aby był obecnym na otwarciu uroczystym teatru San Carlo, co będzie miało miejsce w d. 18 b. m.

#### — Od granic Włoskich 24 Maja. —

W Sycylii panuje jeszcze tajemnie duch niepewności, który tłumy wszelkie żywsze poruszenie. Xiążę Kapri który jak wiadomo chciał się udać do Malty, otrzymał od lorda Palmerston ostrzeżenie, że to zmienienie pobytu w obecnych okolicznościach będzie bardzo uderzającym i nieprzyjaciółom jego poda sposobność ponowienia raz już probowanych pótwarzy. Na to odpowiedział xiążę w sposób bardzo zaspokajający, oświadczając największą przychylność i uległość dla swego królewskiego brata, upewniając, że rozgłaszane o nim potwarze, są dziełem निकczemnych ludzi i dodając, że jedynie z względów ekonomicznych zamierzał osiąść w Malcie, jednak obecnie odstąpił tego zamiaru i t. d.

#### — Od granic tureckich 22 Maja. —

Podług nadeszłych świeżo wiadomości z Belgradu, xiążę Michał serbski stósownie do życzeń uzbrojonych powstańców którzy aż do Topcidero postąpili, udał się z Belgradu do Kragujewatz, aby tam założyć swoją rezydencyę. Skoro tylko to postanowienie ogłoszone zostało, wicherzyciele rozproszyli się. Konsul rossyjski udał się za xiążciem. Dotychczasowi członkowie rejencyi Petroniewiczza Wuksciez sami zdają roztrząsania ich administracyi, a Alexander Simicz przybył już do Semlina. Obecnie panuje spokojność i znakomici Serbowie spieszą do Kragujewatz. W dniu 11 przybył deputowany starego xięcia Miłosza, bęjar Floreste z Bucharestu do Belgradu, stenie mógł rozmówić się z młodym xiążciem i po konferencyi z paszą i konsulem rossyjskim, nie sprawiwszy interesu wrócił do Bucharestu. Coraz więcej przypuszczają że stary xiążę nie jest obcy terazniejszym wypadkom.

#### — Konstantynopol 6 Maja. —

Przed kilku dniami sultan zwiedził nowe fortyfikacye Bosforu; liczny orszak towarzyszył młodemu monarsze, który jak uważano widocznie wzmaga się w siły ciała i

dobrze wygląda. W tymże dniu mieli posłuchanie u sultana, arcy xiażę Fryderyk austriacki i xiażę Henryk Oranii. Reis Efendi pasza, dawał dla xiażąt tych świetny obiad na który zaproszeni byli reprezentanci spokrewnionych z niemi dworów. — Na paroplywie toskańskim *Hadszi Baba*, który przybył tam z Alexandrii przez Smyrnę, okazał się w ciągu przeprawy przypadek zarazy, z tego powođn statek ten musiał udać się z swemi

266 podróżnemi do lazaretu Kuleli, gdsie wytrzymał ścisłą kwarantannę.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 19 do dnia 20 Czerwca.

Geppert Jan ob., Cielecki Ferdynand ob., Błęszyński Ludwik, Roganbofer Henryk, z Polski; — Szymoński Walenty ob., Scholter Emil baron, z Galicyi; — Mollard Karol radca sąd., Franke Juliusz, z Pruss.

## Doniesienia Urzędowe.

Nro 3853.

WYDZIAŁ SPRAW WEWNĘTRZNYCH I POLICYI  
W SENACIE RZĄDZĄCYM

*Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego  
Miasta Krakowa i jego Okręgu.*

Summa złp. 1000 listem zastawnym z 15 koponami na fundusz ogólnego schronienia ubogich przez J. X. Łetowskiego K. K. K. darowana; jest do elokacyi na pewną hypotekę na stały fundusz stosownie do uchwały Senatu Rządzącego z dnia 13 maja b. r. N. 2570 D. G. S. wydanęj, mający chęć wypożyczenia powyższej summy w kraju tutejszym, zerżce się zgłosić do Wydziału Spraw Wewnętrznych i Policyi z stosownem podaniem i wykazem hypotecznym.

Kraków d. 3 czerwca 1840 r.

Senator prezydujący  
KOPFF.

(3r.) Referendarz L. Wolff.

Nro 2548.

TRYBUNAŁ I. INSTANCYI.

*Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego  
Miasta Krakowa i Jego Okręgu.*

Gdy w depozycie sądowym znajdują się dwa obliży hypotecznie zabezpieczone na summy 1723 złp. 4 gr. i 1029 złp. 11 gr., tudzież kwota złp. 203 gr. 21 w gotowiznie, pochodzące z summy 686 Z. Reñ. z massy Fili-

pa i Barbary Czerchów pod dniem 18 października 1809 r. Nr. 4357 stanom miasta Krakowa z depozytu wypożyczonej, a dekretem byłego magistratu krakowskiego z dnia 20 lipca 1810 r. wierzycielom pomienionęj massy mianowicie: Wiktoryi Laufowęj i Alexandrowi Wirembergowi na własność przysądzonej, i następnie w r. 1824 przez kasę główną wraz z zaległemi procentami do depozytu zwróconęj, przeto Trybunał po wysłuchaniu wniosku urzędu publicznego, wzywa Wiktoryę Laufową i Alexandra Wiremberga lub prawa ich mających; aby się zgłosili z stosownemi dowodami w przeciagu trzech miesięcy, w przeciwnym bowiem razie massa ta skarbowi publicznemu przyznana będzie.

Kraków dnia 16 maja 1840,

Sędzia prezydujący  
DUDREWICZ.

(2r.) *Librowski. Sekr.*

Prawnie zajęte ruchomości, jako to: stolarszczyzna, obrazy, odzież, posciel, bielizna i różne sprzęty domowe, będą dnia 23 czerwca r. b. o godzinie 10 z rana w sukienicach M. Krakowa przez publiczną licytacją sprzedane.

Kraków dnia 17 czerwca 1840 r.

*Dziarkowski Kom. Sąd.*

## Doniesienie prywatne.

Niżej podpisany ma honor zawiadomić szanowną Publiczność, iż z dniem 1 października 1839 r. otworzył Oberżę pod *Niebieskim Jeleniem* w Wroclawiu przy ulicy Olawskiej Nro 7 niedaleko wielkiego rynku. Rrzczona Oberża urządzona jest w najświetniejszym guście, co się tyczy jedzenia, napojów, win we

wszelkich gatunkach, posługi, pomiernych cen i wszelkich wygód; staraniem będzie usilnym niżej podpisanego zupełnie zadowolnić szanownych gości. — Obiadów dostać można à la Harte i table d'hôt.

Wroclaw d. 19 maja 1840 r.

(3r.) *Dominik Burakowski.*